



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Ewa Jaskółowa - mucha nie siada!

Author: Jolanta Tambor, Romuald Cudak

Citation style: Tambor Jolanta, Cudak Romuald. (2018). Ewa Jaskółowa - mucha nie siada!. W: K. Jędrych, D. Krzyżyk, M. Ochwat, M. Wójcik-Dudek (red.), "Przestrzenie spotkania : tom dedykowany Profesor Ewie Jaskółowej w czterdziestolecie pracy naukowej i dydaktycznej" (S. 11-14). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Jolanta Tambor, Romuald Cudak

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Ewa Jaskółowa – mucha nie siada!

Dlaczego taki tekst?

Czy w książce jubileuszowej osoby tak zasłużonej w dziedzinie dydaktycznej, naukowej, organizacyjnej, jak prof. dr hab. Ewa Jaskółowa, wypada pisać na wpół prywatny esej? Zastanawialiśmy się nad odpowiedzią na to pytanie, ale w końcu zdecydowaliśmy, że tak. Ważne bowiem, by przy takiej okazji obok zasług zawodowych wymienić także cechy człowieka prywatnego – a Ewa Jaskółowa potrafi być interesującą rozmówczynią, wierną przyjaciółką, sympatyczną znajomą, wspaniałą żoną, nadzwyczajną matką... I to wszystko jednocześnie.

Początki znajomości – studentka Ewa Gnalicka (Jaskółowa)

Z prof. dr hab. Ewą Jaskółową bliskie kontakty zawodowe i prywatne łączą nas od wielu lat. Sięgają czasów studenckich. To wtedy na jednym roku w jednej grupie studenckiej spotkały się osoby, które swą przyszłość zawodową związały z działalnością akademicką. Oprócz Ewy Gnalickiej, dziś kierownik Katedry Dydaktyki Języka i Literatury Polskiej, znaleźli się w niej: Danuta Rytel-Kuz (potem po latach Rytel-Schwarz), dziś profesor, sławistka na Uniwersytecie w Lipsku, Tomasz Stępień, profesor, pracujący najpierw w Zakładzie Teorii Literatury Uniwersytetu Śląskiego, a obecnie na Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej, Michał Fleischer,

najpierw pracownik Uniwersytetu w Bochum, następnie Uniwersytetu Wrocławskiego, i współautor tego tekstu Romuald Cudak, rozpoczynający pracę w Zakładzie Teorii Literatury UŚ, obecnie kierownik Katedry Międzynarodowych Studiów Polskich. Grupa to była niezwykła. Spotykała się i poza zajęciami, a uczestnikami spotkań byli także: Krystyna Bochenek, późniejsza wicemarszałek Senatu RP, twórczyni ogólnopolskich dyktand z języka polskiego, Piotr Karmański, wieloletni redaktor Polskiego Radia Katowice, Krystyna Matzenauer, Teresa Piątkowska, Ewa Krzemińska.

Wszyscy pierwsze szlify zyskiwali pod okiem wspólnych mistrzów – razem analizowali *Pieśń o spustoszeniu Podola* na zajęciach Profesor Renardy Ocieczkowej, studiowali romantyzm u Profesora Zbigniewa Jerzego Nowaka. W pierwszych latach polonistycznej edukacji – jeszcze w budynku w Katowicach na ulicy Wita Stwosza studiowali poetykę u dzisiejszej Profesor Bożeny Tokarzowej i wieloletniej dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Marszałkowskiego w Katowicach Łucji Ginkowej.

A potem los rzucił ten rocznik studencki do Sosnowca. W zamian za niedogodności przenosin w trakcie studiów i dojazdów dał im takich mistrzów-wykładowców, jak prof. dr hab. Ireneusz Opacki czy prof. dr hab. Tadeusz Bujnicki. Przyszłą drogę zawodową Jubilatki i jej kilku kolegów ukształtowało ostatecznie seminarium magisterskie prowadzone przez Profesora Ireneusza Opackiego. Pod okiem takich wielkich polonistów musiały rozwinąć się talenty literaturoznawcze.

Szlify dydaktyczne zyskiwaliśmy pod pieczę takich znakomitości, jak prof. dr hab. Edward Polański, prof. dr hab. Anna Opacka i dr Zofia Adamczykowa. Te zajęcia ukształtowały literacki profil Ewy Jaskółowej i dydaktyczne namiętności. Po studiach przez kilka lat pracowała w szkole, by potem powrócić na Uniwersytet Śląski jako absolutnie dojrzały literaturoznawca i dydaktyk literatury z nowoczesnym podejściem do literackiej edukacji.

Początki znajomości – pierwsze kroki asystentki

Romuald Cudak zna zatem Ewę od samych początków akademickich. Druga współautorka tego eseju Jolanta Tambor poznała ją w 1982 roku, gdy obie zaczęły pracować na UŚ – połączyły je egzaminy wstępne na filologię polską – spędzały całe dnie i wieczory nad stertami teczek i dokumentów. Funkcja sekretarza naboru wyzwoliła w Ewie ogrom energii organizacyjnej, ale i ciepła w stosunku do wystraszonych kandydatów na studia i wobec współpracowników.

Przygody nadbałtyckie

Przełom XX i XXI wieku okazał się także przełomem dla rozumienia dydaktyki języka i literatury polskiej. Nagle zaczęliśmy rozumieć wagę łączenia dydaktyki języka polskiego jako ojczystego i jako obcego – były to czasy kształtowania się nowoczesnej glottodydaktyki polonistycznej. Jednym z ważnych momentów dla Ewy Jaskółowej i autorów tej opowieści był wspólny wyjazd w 2004 roku na konferencję do Wilna, zatytułowaną „Dzwonek na lekcję polskiego. Nowe treści, tendencje i metody w dydaktyce języka polskiego”. Organizatorem konferencji był Uniwersytet Pedagogiczny w Wilnie. Obrady, dyskusje, wspólne wieczory stały się impulsem do połączenia wysiłków dydaktycznych. Najpierw jednak postanowiliśmy poznać się jeszcze lepiej i jeszcze bliżej. Zaplanowaliśmy zatem wielką wspólną podróż nadbałtycką. Zwiedzaliśmy, oglądaliśmy, podziwialiśmy i nawiązywaliśmy kolejne kontakty. Udało nam się samochodem przejechać Litwę (Kowno, Wilno, Troki, Szawle, Połaga, Kłajpeda), Łotwę (Ryga, Daugavpils, Jurmala) i Estonię (Parnawa, Tallinn, Tartu). Z tej trasy pozostały nam niezapomniane wrażenia i wspaniałe kontakty na przyszłość. W Daugavpils spotkaliśmy się ze studentami i z uczniami z tamtejszej szkoły polskiej – tam przekonaliśmy się, jak silna jest potrzeba polskiej edukacji w środowiskach polonijnych w miejscach, o których dotąd nawet nie mieliśmy pojęcia. W Tartu zwiedziliśmy uniwersytet, gdzie pracował Jurij Łotman. Ewa Jaskółowa nie dzieliła swojego czasu na służbowy i prywatny. Ciekawość świata, zainteresowanie tym, co dzieje się w innych miejscach, nie tylko na ulicach, w zamkach, restauracjach, ale i w szkołach, pozwoliły Jej nieustannie czerpać radość z poznawania. Do dziś współpracujemy intensywnie z uniwersytetami w Wilnie, Rydze, Daugavpils, Tallinnie i Tartu.

Zagraniczne pasje dydaktyczne

Profesor Ewa Jaskółowa w zagranicznej edukacji polonistycznej odnalazła się znakomicie i glottodydaktyka polonistyczna zyskała w Jej osobie wybitną przedstawicielkę. Na całym świecie z entuzjazmem są przyjmowane Jej wykłady, warsztaty dla nauczycieli i przyszłych nauczycieli. Pokazowe lekcje dla uczniów szkół różnego szczebla stanowią dla dzieci i nauczycieli wielką inspirację.

Nie sposób wymienić wszystkich miejsc, gdzie uczyła i pokazywała, jak uczyć ciekawie i nowocześnie – ale warto choćby kilka wskazać: Ku-

rytyba i Rio de Janeiro w Brazylii, Wiedeń w Austrii, Bratysława i Bańska Bystrzyca na Słowacji, Florencja we Włoszech, Luton, Dunstable i Fowley Court w Wielkiej Brytanii, Sofia, Wielkie Tyrnowo i Płowdiw w Bułgarii, Lipsk, Berlin i Halle w Niemczech. Wszędzie zostawiła po sobie wspaniałe wspomnienia i oczekiwania, że kiedyś wróci i powie jeszcze więcej.

Integracja międzynarodowa

Naszym wspólnym przeżyciem, które dzięki Ewie Jaskółowej pozwoliło nam poznać nowych przyjaciół w Europie i doprowadzić do bardzo silnej integracji słowiańskiego środowiska dydaktycznego, był międzynarodowy projekt w ramach programu UE Socrates-Lingua 1, który wymyśliła, zorganizowała i spektakularnie poprowadziła! Został zatytułowany „Slavic Networking: językowa i kulturowa integracja – sławistyczna sieć”. Był to jeden z pierwszych na Wydziale Filologicznym projekt o tak wielkim zasięgu. Do współpracy zostali zaproszeni slawiści z Ołomuńca w Republice Czeskiej, Bratysławy na Słowacji, z Lublany w Słowenii, Sofii w Bułgarii i Halle w Niemczech. Swoje talenty organizatorskie Profesor Ewa Jaskółowa pokazała w pełnej krasie. Zorganizowała dla wszystkich uczestników kilka wypraw do Polski, a także do Pragi, Sofii i Lublany, rozdzielala zadania, wymyślała dla Niemców wzory faktur, dla Bułgarów sposoby na lepsze przeliczniki walutowe, dla Słowaków nowe podejście do organizacji czasu pracy, łagodziła drobne konflikty (bo wielkich, oczywiście, nie było), podawała spragnionym napoje, była zawsze i wszędzie, i na końcu... z sukcesem projekt rozliczyła, choć faktury były w sześciu językach i sześciu walutach. Rozliczyła, a po dwóch kolejnych latach z satysfakcją patrzyła, jak audytorzy zewnętrzni kiwają z podziwem głowami, stwierdzając, że wszystko jest w porządku i... mucha nie siada.

Konkluzja

No właśnie. Taka jest Profesor Ewa Jaskółowa, wykładowczyni Ewa Jaskółowa i przyjaciółka Ewa. Wszystko i zawsze robi perfekcyjnie, z pełnym zaangażowaniem merytorycznym i emocjonalnym. I w związku z tym rezultaty są zawsze takie, że... mucha nie siada!